

Informacja

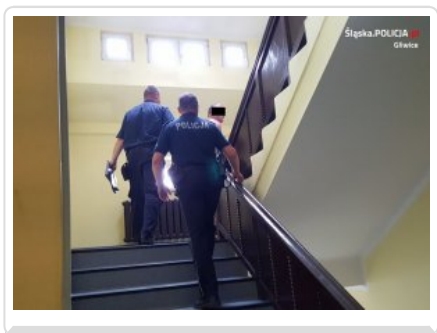
Strona znajduje się w archiwum.



SPRAWCA FAŁSZYWYCH ALARMÓW ZATRZYMANY

Data publikacji 20.07.2017

Wczoraj wieczorem mieszkańcy niektórych miejscowości gminy Rudziniec mogli być zaniepokojeni. Po godz. 21.00 nadeszło zgłoszenie o umyślnym rozszczelnieniu rury gazowej przy pomocy siekiery. Potem napływały kolejne informacje: o wypadku motocyklisty, zalaniu piwnicy z pękniętego wodociągu, podłożeniu ognia, ładunku wybuchowym oraz przepakowywaniu narkotyków w firmie. Policjanci z Pyskowic szybko ustalili i zatrzymali sprawcę, jak się okazało, fałszywych alarmów.



W sprawach zgłoszeń wszystkie służby ratownicze muszą interweniować najszybciej, jak to możliwe. Tak też działo się wczoraj, kiedy to do różnych służb wpływały zgłoszenia o różnych wydarzeniach, przede wszystkim w rejonie gminy Rudziniec. Przed godz. 22.00, po informacji o umyślnym uszkodzeniu siekierą rury gazowej, interwencję w jednym z domów w Rudzińcu przeprowadziła straż pożarna. Sprawdzenie mieszkania nie potwierdziło zgłoszenia.

W ciągu kilkunastu minut pojawiło się kolejne: pod innym adresem miało dojść do zalania piwnicy z powodu pękniętej rury wodociągowej. Straż pożarna pojechała na miejsce i takiego faktu nie potwierdziła.

Służby interweniowały również na autostradzie A4, gdzie, według rzekomego świadka, pędzący z prędkością ponad 200 km/h kierowca miał ulec wypadkowi. To też okazało się fałszywym alarmem.

W międzyczasie jeden z policyjnych patroli sprawdzał zgłoszenie o przepakowywaniu narkotyków na jednej z rudzienieckich posesji, co okazało się kolejną dezinformacją.

Na koniec, w rejonie dworca PKP w Rudzińcu, podpalono kontener na śmieci. Przy nim służby znalazły plecak z telefonem komórkowym, z którego, jak się okazało, wydzwaniał sprawca.

Detektywi szybko wytypowali i namierzyli podejrzanego. Ustalono, że 45-latek w przeszłości zamieszkiwał na terenie Rudzińca, a w ostatnich dniach przybył w ten rejon z okolic Częstochowy. Będący pod wpływem alkoholu mężczyzna został zatrzymany. Teraz przebywa w policyjnym areszcie. Teraz sąd zdecyduje o losie mężczyzny, jak również o pokryciu przez zatrzymanego niemałych kosztów, związanych z niepotrzebnym zaangażowaniem i akcjami ratowniczymi wszystkich służb.

(KWP w Katowicach / mg)